

[...] I gdzie okno, a za szybą z żurawiną słój wielki,
w głębi babcia w chuście, piec biały i w kwiaty kafelki,
a pod strzechą bez się lili, łan maków jak pochodnia.
Także, gdy sypią się z nieba ziarna szpaków. Łagodnia...

Tu bez się „lili”, a wierszu *Trzciny* malarska sjena palona przeobraziła się w przysłówek „sjennie” („*Było późno, Brunatnie, ochrowo i sjennie*”). Leśmianowskie a przecież i własne jest też u Andrzejczaka spojrzenie na życie – jako chwilę zawieszoną między jawą a snem (*Bezsenność*) lub melancholijne spojrzenie na starość, czas pogodnego przemijania. Z ducha *Dwojga ludzieńków* jest wiersz *Spotkanie* zakończony pogodno-gorzka puentą: „Rozmarzyli się pięknie, jak cud się rozmarza// podreptali z tym pięknem w kierunku cmentarza..” Ale Andrzejczak wie, jakiego świata jest mieszkańcem. W *Balladzie o staruszkach* spokojnemu oddechowi leśnej „łagodni” i odpoczywających staruszków przeciwstawione jest nagle wtargnięcie samochodowego rajdu młodych. Dynamiczny obraz nasycy się tu językiem młodzieżowego slangu: „full wypas”, „laska”, „macho”.

Widok i słowa naszej codziennej małej Apokalipsy.

Przed takim światem poeta ucieka do swego azylu – harmonijnej, łagodnej natury. Wyjątkowy słuch na jej piękno, niezwykła czułość języka sprawiają, że ta poezja i dla czytelnika staje się utęsknionym i odnalezionym rajskim ogrodem. Ze swoistym wrastaniem w naturę łączy się u Andrzejewskiego duchowy franciszkanizm: przyroda i człowiek wyśpiewują tu pospółu hymn ku chwale Stwórcy, jak w pięknym wierszu *Znak*:

Na sośnie gniazdo krucze.
Do krucząt w czerni zakraczę,
Wśród cieni drzew pokluczę
Niż sobą, lasem raczej.

Zobaczę niewidoczne,
Usłyszę, co bezgłośnie
Przycupnę w dziupli mrocznej,
Dam serce starej sośnie.

Gdy wniknę w nią miłośnie,
Gdy moje dni się zlesią,
Przybędzie słojów sośnie
O ponad kilkadziesiąt.

Będziemy jądrem kniei,
Dla echa, mgły i ptaków....
O, gloria, gloria Dei!
I tylko czekam znaku...

Marek Nowakowski: *Pióro* – autobiografia literacka (Iskry 2012)

Chyba nazbyt pochopnie Wojciech Wencel zdefiniował niezależność pisarza w PRL, przykładając tę definicję do twórczości Marka Nowakowskiego (*Kurtka z węzowej skóry*, „GP” z 3 X br.). Drogi do wybicia się na pisarską niepodległość były, zdaniem poety, tylko dwie: fizyczna emigracja do wolnego świata lub bezwzględne pozostawanie w dru-